



niedziela

głos z Torunia

NR 5 (789) • J • ROK LIII • 31 I 2010 • TORUŃ

W NUMERZE:

Szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na uroczystościach liturgicznych –

Tu nie ma samotności –
toruńskie szkoły salezjańskie

Ferie z Caritas – w Nowej Wsi

TEMAT TYGODNIA

Służyć

Czterdziestego dnia po Bożym Narodzeniu przypada święto Ofiarowania Pańskiego, które jest pamiątką ofiarowania Jezusa w świątyni i oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny. Matka Boża niesie Chrystusa, który jest światłością świata i światłem na oświecenie pogan. Dlatego tego dnia odbywa się obrzęd poświęcenia gromnic. Światło tej świecy symbolizuje Chrystusa. Jest On „światłością prawdziwą, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (por. J 1, 9).

Życie w blasku niebiańskiego Światła prowadzi do odkrycia powołania. Może nim być życie według rad ewangelicznych (w czystości, ubóstwie, posłuszeństwie), służąc bliźnim. Stąd w święto Ofiarowania Pańskiego od 1997 r. Kościół obchodzi Dzień Życia Konsekrowanego ustanowiony przez Jana Pawła II i modli się za osoby, które służą Bogu i ludziom w zakonach, zgromadzeniach i instytucjach świeckich: za braci i siostry, a także dziewice i wdowy konsekrowane.

Ten dzień jest okazją do dziękczynienia Bogu za dar życia konsekrowanego oraz daje możliwość poznania go. „Trzeci powód odnosi się bezpośrednio do osób konsekrowanych oraz zaproszonych do wspólnych i uroczystych obchodów niezwykłych dzieł, których Pan w nich dokonał, aby odkryć jeszcze bardziej w świetle wiary blaski tego Bożego piękna, które przez Ducha promieniają w ich sposobie życia, oraz aby jeszcze żywiej uświadomić sobie ich niezastąpioną misję w Kościele i w świecie” (Jan Paweł II, „Vita consecrata”).

Beata Pieczykura

2 LUTEGO DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO



2 lutego, w święto Ofiarowania Pańskiego, Kościół obchodzi Dzień Życia Konsekrowanego. Tego dnia o godz. 10 w katedrze Świętych Janów w Toruniu bp Andrzej Suski odprawi uroczystą Eucharystię, dziękując Bogu za wspólnoty zakonne i dar życia konsekrowanego w diecezji toruńskiej

Nad Prawdą się nie panuje – PRAWDZIE SIĘ SŁUŻY

W sierpniu ubiegłego roku Konferencja Episkopatu Polski wydała dokument pt. „Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie”. Fakt ten odbił się mediach szerokim echem, lecz raczej krótkotrwałym; w katolickich gazetach, czasopiśmie i na portalach internetowych pojawiły się liczne wzmianki, komentarze i omówienia, lecz potem zapadła cisza. Tymczasem dokument domaga się głębszej i dłuższej refleksji wszystkich, którym leży na sercu dobro polskiej rodziny

czytaj na str. IV-V

Kulig po kolędzie

Bratian

16 stycznia w Bratianie odbył się kulig, była to jedna z form podziękowania dzieciom i młodzieży za służbę w Kościele. Na kulig wybrała się 15-osobowa grupa ministrantów z Parafialnego Koła Służby Liturgicznej Ołtarza oraz 10 osób z parafialnej scholi „Anielskie Głosy” prowadzonej przez organistkę Monikę Tengowską. Ewenementem jest ministrant Mateusz Chudziński, który w ubiegłym roku służył do Mszy św. 377 razy – mówił proboszcz ks. Edward Barański. W trakcie kuligu na polanie przygotowano ognisko. Dzieci i młodzież raczyły się pieczonymi kiełbaskami, pieczywem i ciepłą herbatą. Zaśpiewano kilka polskich kolęd. Oprac. Mariola Plitt



W trakcie kuligu na polanie przygotowano ognisko



SPOTKANIE OPŁATKOWE

6 stycznia w grudziądzkim sanktuarium Matki Bożej Łaskawej spotykały się parafialne grupy modlitewne, aby wyśpiewać Jezusowi chwałę. Z tej okazji ks. Krzysztof Foligowski odprawił Mszę św., po której odbyło się śpiewanie kolęd. Wierni, kapłani z proboszczem ks. kan. Dariuszem Kunickim podzielili się opłatkiem. Następnie zebrani spotkali się w salkach na poczęstunku. W uroczystości wziął udział prezydent Grudziądza Robert Malinowski oraz wierni z parafii grudziądzkich, którzy odwiedzają kolegiatę, aby pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej.

JUBILEUSZ W GRUDZIĄDZU

90 lat temu w Grudziądzu powstało II Liceum Ogólnokształcące im. Króla Jana III Sobieskiego. Z tej okazji 15 stycznia odbyły się uroczystości jubileuszowe. Rozpoczęto je Mszą św. w kolegiacie pw. św. Mikołaja Biskupa. Eucharystii przewodniczył ks. inf. Tadeusz Nowicki w otoczeniu 5 kapłanów, którzy są absolwentami tego liceum. Obecni byli: prezydent Robert Malinowski, grono pedagogiczne z różnych okresów istnienia tej znanej w mieście szkoły średniej, absolwenci, którzy licznie przybyli nie tylko z Grudziądza, lecz także z innych miejscowości. Na temat związany z pięknym jubileuszem homilię wygłosił kapłan absolwent liceum. Na zakończenie Mszy św. odśpiewano „Boże coś Polskę”. Uroczystość uświetniał chór „Tibi Maryja” z parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu. Po Eucharystii uczestnicy jubileuszu przeszli ulicami miasta do teatru, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości.

Zenon Zaremba

Opowieść o narodzeniu Pana

Wlewska

W niedzielę Świętej Rodziny dzieci i młodzież opowiedziały mieszkańcom Wlewska o narodzeniu Pana. Jasełka poprzedziła Msza św. w kaplicy. Widowiska te cieszą się ogromną popularnością i przyciągają dużą publiczność. To, że podczas 10 lat, kiedy opiekują się kaplicą, jasełka są co roku, może świadczyć o tym, że zawsze znajdują się chętni, aby dać innym coś od siebie. Jest to dar cenny, ponieważ pochodzi z serca. Nasza społeczność obala opinie o środowiskach we wsiach popegeerowskich. Znajdują się osoby, które przygotowują i opowiedzą prawdę o Bogu oraz rodzice, którzy służą pomocą dzieciom w nauce tekstu i przygotowaniu stroju.

Najmłodszym uczestnikiem była 3-letnia Julia, która wcieliła się w aniołka. Archaniołem Gabrielem był Dawid, uczeń gimnazjum, królem Herodem była Daria, uczennica gimnazjum. Diabła zagrał Mateusz, uczeń technikum. Cieszy zaangażowanie, jakie wkładają uczestnicy w dopracowanie stroju, niektóre elementy były zamawiane specjalnie na to wydarzenie. Dużym przeżyciem dla uczestników było to, że przyjechał proboszcz ks. Stanisław Grzywacz.

Dzieci na zakończenie otrzymały największą nagrodę, jaką były gromkie brawa od publiczności, a od Księdza Proboszcza słodką niespodziankę.

Mirosława Orzymkowska

NA WZÓR MĘDRCÓW

Spotkanie opłatkowe odbyło się w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Rozpoczęło się Apelem Jasnogórskim w kaplicy Zawierzenia, na które przybyli studenci, wykładowcy, duszpasterze akademicki i władze uczelni.

Duszpasterze akademicki i przedstawiciele Samorządu Studenckiego zadbali o szczegóły, aby wieczór był wyjątkowy. Przede wszystkim był to wieczór dobrych, mądrych słów. Po odczytaniu fragmentu Ewangelii życzenia złożyli Bartłomiej Nowakowski, przewodniczący Samorządu Studenckiego oraz o. dr Krzysztof Bieliński, rektor, który zastanawiał się, dlaczego mędrcy z dalekich krajów udali się do Betlejem. Wiedzieli, że świat był w nieładzie i dlatego serca ich były niespokojne. Pewni byli istnienia Boga i że jest to Bóg sprawiedliwy i dobry. Słyszeli o prorokach, w których prorocy Izraela zapowiadali Króla, który miał przywrócić światu Boży porządek. W poszukiwaniu tego Króla wyruszyli i pragnęli służyć temu Bogu – mówił Ojciec Rektor i życzył przyszłym politykom, dziennikarzom, informatykom i kulturoznawcom, aby na wzór ewangelicznych mędrców poszukiwali prawdy, sprawiedliwości pochodzącej od Boga, a znalazłszy ją w Jezusie żyjącym i działającym dziś w Kościele, bezkompromisowo jej służyli.

Katarzyna Cegielska

Na jasełka przybył proboszcz ks. Stanisław Grzywacz



„Na próżno narodził się Jezus, jeśli...”

Lidzbark

Młodzież zrzeszona m.in. w Szkolnym Kole Caritas Gimnazjum im. Szarych Szeregów w Lidzbarku pod opieką ks. Krzysztofa Górskiego przygotowała misterium bożonarodzeniowe. Przedstawienie, które zostało wystawione 14 stycznia dla dwóch grup uczniów, miało pobudzić młodych widzów do refleksji nad swoim życiem oraz postępowaniem dorosłych. Pomogła w tym również dekoracja przygotowana m.in. przez Mateusza Kinskiego oraz śpiew kolęd w wykonaniu chóru szkolnego pod kierunkiem nauczycielki muzyki Justyny Szostek.

W misterium młody człowiek (Wiktor Goljasz) zastanawia się nad sensem przyjścia Boga na ziemię. Wokół siebie dostrzega jedynie zło i cierpienie, nie potrafi dostrzec Bożej obecności. Powątpiewa w opiekę Boga nad stworzeniem. Z pomocą przychodzi mu wiara (Oktawia Wąsiewska), nadzieja (Agnieszka Wysocka) i miłość (Katarzyna Gutowska), które zapewniają go o Bożej trosce i miłości względem każdego człowieka.

W kolejnej scenie lektorzy (Paweł Pingot i Jakub Igelski) przypominają scenę biblijną, w której św. Józef (Krzysztof Zabłotny) szuka miejsca spoczynku dla siebie i Maryi (Magdalena Olszewska) u mieszkańców Betlejem (Przemysław Chyliński, Dominik Kroskowski, Dominika Lisiecka). Nie znajduje. Dlatego młody człowiek zaprzecza istnieniu wiary, nadziei i miłości również we współczesnym świecie.

Następna odsłona to mieszkanie rodziny XXI wieku. Matka (Magdalena Olszewska), ojciec (Adrian Sławiński), córka (Kinga Szczepańska) i syn (Artur Karpiński) przygotowują się do wieczerzy wigilijnej. Do drzwi puka nieznamy człowiek szukający pomocy i schronienia dla siebie, żony i małego dziecka. Jednak betlejemskie sytuacja powtarza się. Pomimo mrozu nie zostaje im udzielona pomoc przez chrześcijańską rodzinę, choć ta przygotowuje nakrycie dla niespodziewanego gościa.

W końcu głos zabiera Jezus i zadaje pytania: Czy gdyby dzisiaj przyszedł na ziemię, to nie



KS. KRZYSZTOF GÓRSKI

Misterium bożonarodzeniowe przygotowała młodzież zrzeszona m.in. w Szkolnym Kole Caritas

spotkałyby Go te same przykrości, co przed dwoma tysiącami lat? Czy współczesny człowiek, a zwłaszcza chrześcijanin, dostrzega Go?

Puentą misterium stały się słowa Adama Mickiewicza: „Na próżno narodził się Jezus w betlejemskim

żłobie, jeśli się On nie narodził również w tobie”. Na zakończenie dyrektor szkoły Janusz Ławicki podziękował młodym za zaangażowanie w przygotowanie misterium. Młodzież zaś nagrodziła wszystkich oklaskami. **Ks. Krzysztof Górski**



ARCHIWUM BURSY

Mieszkańcy, pracownicy i wolontariusze wraz z ks. dr. Wiesławem Kraińskim

Kolędowe błogosławieństwo

Mieszkańcy, pracownicy i wolontariusze Bursy Szkolnej Caritas w Grudziądzu 10 stycznia przeżywali kolędę, którą odprawił ks. dr. Wiesław Kraiński, oficjał Sądu Biskupiego w Toruniu. Kolęda rozpoczęła się w kaplicy wspólną modlitwą. Następnie ks. dr. Wiesław Kraiński pobłogosławił pokoje mieszkańców oraz pomieszczenia pracownicze. Była też okazja do przeprowadzenia rozmowy duszpasterskiej.

Maria Szczęсна

Narodził się Król

Grudziądz

10 stycznia w parafii pw. św. Maksymiliana na Strzemięcinie w Grudziądzu odbył się II Koncert Kolęd i Pastorałek Chórów Grudziądzkich. Kolędowanie rozpoczęło się od wspólnego odśpiewania kolędy „Wśród nocnej ciszy”. Licznie przybyłych parafian, a także mieszkańców Grudziądza i przedstawicieli władz miasta przywitał ks. prał. Henryk Kujaczyński. W koncercie wzięli udział chóry z Grudziądza: Chór Męski „Echo”, „Tibi Maria”, „Alla Camera”, Chór Dziecięcy „Boni Cantores”, „Canto Fermo”, a także z naszej parafii – Chór „Maxymilianum”, Chór Męski „Vox Cordis” oraz młodzieżowy „Soli Deo”. Z wszystkich formacji muzycznych wystąpiło ponad 200 chórzystów.

Każdy z chórów wykonał 4 utwory. Odbyła się także prezentacja multimedialna, w której przedstawiono sceny od Zwiastowania

poprzez Nawiedzenie, Boże Narodzenie do pokłonu Trzech Króli. Obrazy były przeplatane fragmentami tekstów kolęd i pastorałek.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe butony, a dyrygenci odebrali z rąk ks. prał. Henryka Kujaczyńskiego i wiceprezydent Marioli Sokołowskiej dyplomy i statuetki. Koncert przebiegał w rodzinnej atmosferze. W końcowym przemówieniu Mariola Sokołowska podziękowała za przygotowanie koncertu i podkreśliła wysoki poziom wykonania. Zwróciła także uwagę na fakt, że przy organizowaniu kolejnych imprez muzycznych na skalę miasta widoczne jest mocne zaangażowanie wykonawców i coraz wyższy poziom wykonywania utworów, co świadczy o systematycznej pracy i zaangażowaniu chórzystów oraz dyrygentów. Na koniec zebrani odśpiewali kolędę „Bóg się rodzi”.

nn



Dokument sam w sobie jest bezbronny. Można go nie przeczytać lub przeczytawszy, odłożyć na półkę i zapomnieć o jego treści. Można jednak postąpić odwrotnie: po uważnej lekturze zastanowić się nad tym, co jako świeccy możemy zrobić dla dobra własnych rodzin; jak możemy przyciągnąć do Chrystusa ludzi, wśród których żyjemy; co – zarówno jako kapłani, jak i świeccy – możemy poprawić w działaniach duszpasterstwa rodzin w naszych parafiach. Odkrywczy, czy nie, rewolucyjny, czy zachowawczy – dokument może odegrać ważną, przebudzającą, inspirującą rolę pod warunkiem, że zostanie uważnie przeczytany, rozważony i skonfrontowany z życiem i posługą nas wszystkich – małżonków i kapłanów. Jest obowiązkową lekturą zarówno dla tych, którzy widzą w Polsce potrzebę ratowania rodziny, jak i dla tych, którzy winni to czynić niejako z urzędu

Nad Prawdą się nie panuje – PRAWDZIE SIĘ SŁUŻY

Beata Strużanowska

Znalazłam czas na jego przeczytanie w trakcie Adwentu. Wrażenia z lektury wzmocnił jeszcze zdecydowany ton listu biskupów, napisanego na niedzielę Świętej Rodziny. W niniejszym tekście chciałabym zatem zachęcić do zapoznania się z treścią dokumentu wszystkich, a zwłaszcza małżonków, rodziców, narzeczonych i kapłanów – którzy jeszcze tego nie uczynili.

Dlaczego jest to ważny dokument?

Ponieważ został napisany przystępnym językiem, zrozumiałym dla przeciętnego odbiorcy, czego – powiedzmy sobie szczerze – nie da się powiedzieć o wszystkich oficjalnych dokumentach Kościoła. Tu czeka nas miła niespodzianka: dokument łączy ważką treść z przystępną formą przekazu.

► Ponieważ – podtrzymując tradycyjne nauczanie Kościoła – dokument sięga po zdecydowany język, w stanowczy sposób odpowiadając „nie” środowiskom zwalczającym małżeństwo i rodzinę. Dokument demaskuje również tych, którzy rozmywiają definicje określające, czym są małżeństwo i rodzina. „Prawda o małżeństwie i rodzinie istnieje” – piszą polscy biskupi. „Wiadomo, co

to jest miłość, małżeństwo, rodzina. Nikt nie panuje nad Prawdą – Prawdzie się służy”.

► Ponieważ wzywa nas, usiłujących realizować w swym życiu Boży model małżeństwa i rodziny, byśmy byli dumni z obranego stylu życia. Otoczeni zewsząd przykładami i wezwaniami do pójścia drogą egoizmu, bombardowani przekazami usiłującymi oswoić nas z grzechem, przeżywamy niekiedy chwile znużenia i zwątpienia. Do naszych umęczonych wewnątrz, wystawionych na celownik twórców antykultury, zakrada się myśl, czy życie pod prąd, w mniejszości, narażanie się na szyderstwa, drwiny i wytykanie palcami naprawdę ma sens. Autorzy dokumentu tak odpowiadają na te wątpliwości: „Trzeba (...), by uczniowie Jezusa Chrystusa podnieśli dumnie głowy. My mamy «klucz do zrozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek». To Jezus Chrystus. Kościół ma do ofiarowania światu prawdę, której ów rozpaczliwie poszukuje”.

► Ponieważ dowartościowuje małżeństwo jako życiowe powołanie, jako „sposób związania się z Bogiem, jako formę pójścia za Chrystusem”. Podkreśla też, że owo powołanie jest realizowane w warunkach

codzienności, poprzez czynności, z których każda, wzięta sama w sobie, może się wydawać prozaiczna, przyziemna, mało uduchowiona, lecz łańcuch tych czynności, jeśli są wykonywane z miłością – może nam zapewnić niebo. „Decyzja o ślubie kościelnym powinna być wyborem stylu życia”.

► Ponieważ nie tylko powtarza prawdę o prymacie „być” nad „mieć”, do której zdążyliśmy się już na tyle przyzwyczaić, że nie wywierają na nas wielkiego wrażenia, lecz także stwierdza wprost, że postawienie na pierwszym miejscu troski o dobra materialne niszczy życie osobiste, małżeńskie i rodzinne poszczególnych osób. Dokument bierze w obronę „głupich” w oczach tego świata: „Nie można wyśmiewać tych, którzy starają się przywrócić priorytet «być» nad «mieć». Trzeba ratować człowieka”. Te słowa to memento dla wszystkich – także dla wielu katolików.

► Ponieważ odważnie rozprawia się z krzywdzącym stereotypem kury domowej. Nie neguje tego, że kobieta może zrobić karierę zawodową, ale jasno wskazuje, że nie tędy wiedzie droga do wyrażenia przez nią pełni swej kobiecości. „Należy przeciwstawić się nurtom laickiej mentalności, które w jakimkolwiek zaangażowa-

SZKOLENIE DLA FOTOGRAFÓW I OPERATORÓW KAMER NA KOŚCIELNYCH UROCZYSTOŚCIACH LITURGICZNYCH

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej organizuje szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na kościelnych uroczystościach liturgicznych

Szkolenie odbędzie się 6 marca w godzinach od 10 do 16.

Wykłady będą się odbywać w Centrum Dialogu Społecznego w Toruniu przy ul. Łaziennej 22.

W PROGRAMIE SZKOLENIA PRZEWIDZIANO NASTĘPUJĄCE ZAGADNIENIA:

- liturgia sakramentów i sakramentaliów,
- zadania fotografa i kamerzysty podczas

liturgii w dokumentach i przepisach Konferencji Episkopatu Polski,

- zasady praktyczne fotografowania i filmowania w kościołach.

Uczestnicy szkolenia otrzymają certyfikat upoważniający do fotografowania i filmowania uroczystości liturgicznych.

Koszt: 100 zł. Wpłata przy odbiorze certyfikatu.

Zgłoszenia należy kierować do 22 lutego pod adresem:

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Toruńskiej, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń lub drogą internetową: torun@niedziela.pl.

Ks. dr Dariusz Żurański
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
Kurii Diecezjalnej Toruńskiej

UŻY

niu poza domem upatrują promocję kobiety, natomiast w małżeństwie i życiu rodzinnym widzą niegodny jej ucisk – stwierdzają biskupi. Należy zapewnić kobiecie warunki pracy respektujące jej powołanie żony, matki i wychowawczyni oraz zagwarantować, że jej rozwój zawodowy nie będzie stał w opozycji do tego powołania” – dodają. Idą jeszcze krok dalej, formułując postulat płacy rodzinnej, rozumianej jako „jedno wynagrodzenie dane głowie rodziny za pracę, wystarczające na zaspokojenie potrzeb rodziny bez konieczności podejmowania pracy zarobkowej poza domem przez współmałżonka”. Z bólem czyta się kolejne mocne stwierdzenie, zawarte

Ewangelizacja w pierwszym rzędzie musi się dokonywać przez rodzinę

w dokumencie: „Żaden inny kraj Europy nie przeznacza tak mało środków na wsparcie rodziny, co Polska”.

► Ponieważ podejmując problem małżeństwa i rodziny, dokument w bardzo konkretny sposób zwraca się też do kapłanów. „Troską duszpasterską trzeba objąć wszystkie rodziny. (...) Duszpasterstwo rodzin należy uczynić rzeczywistym priorytetem naszego posługiwania. Myślenie przez pryzmat rodziny musi stać się kluczem przy planowaniu i podejmowaniu działań duszpasterskich w parafii. Oczekuje od nas tego Bóg i człowiek”. To bardzo wysoka poprzeczka, o czym dobrze wiemy, patrząc z perspektywy naszych parafii.

Dokument wzywa kapłanów do osobistej świętości. Uczula ich na to, aby słuchali tylko Boga i tylko Jemu służyli, aby nie starali się za wszelką cenę przypodobać ludziom, aby nie wchodzili w żadne kompromisy ze światem. Podkreśla, że rodzina nie wypełni swego powołania bez pomocy świętych kapłanów. Świętych, to znaczy ściśle zjednoczonych

z Chrystusem i w pełni oddanych powierzonym sobie душom.

To wszystko nie jest możliwe bez czystości serca. „Bez czystego serca wypaczone jest całe posługiwanie kapłańskie. (...) Bez czystego serca kapłan nie jest zdolny do prawdziwie głębokich i dojrzałych, ale bezinteresownych relacji z ludźmi. Albo stroni od ludzi, albo banalizuje relacje do

poziomu kumplostwa. Nigdy jednak sam nie zazna ani innym nie pozwoli doświadczyć piękna i duchowej płodności relacji ojcostwa i czystej miłości”.

Dokument postuluje też o wiele lepsze wykorzystanie przez duszpasterzy tej niepowtarzalnej okazji do głoszenia Jezusa Chrystusa, jaką jest okres przygotowania do zawarcia małżeństwa. „Jakość przygotowania do małżeństwa decyduje w dużej mierze o przyszłym życiu małżeńskim”.

► Ponieważ bierze w obronę piękno i głębię liturgii. Apeluje do kapłanów, by dawali rodzinom „możliwość uczestniczenia w liturgii wolnej od pośpiechu, gwarantującej momenty ciszy i kontemplacji, jednym słowem wierniej przepisom liturgicznym i celebrowanej z miłością do Chrystusa”. Zwraca uwagę na problem niedzielnych Eucharystii dla dzieci, podczas których homilie niekiedy mają niewiele wspólnego z głoszeniem Słowa Bożego, a zdarza się i tak, że – nie wiadomo z jakiego powodu – rezygnuje się z jednego z czytań. Traci się w ten sposób

okazję dotarcia z Dobrą Nowiną nie tylko do dzieci, lecz także do ich rodziców, stojących na początku drogi małżeńskiej.

► Ponieważ zachęca rodziny chrześcijańskie do tworzenia domowego Kościoła, przestrzegając małżonków przed wiarą przeżywaną w pojedynkę, w samotności. Wspólną modlitwę męża i żony określa jako życiową konieczność, jako szansę, dzięki której mogą zobaczyć, kim są naprawdę.

► Ponieważ ukazuje rodzinę jako podstawową przestrzeń głoszenia Ewangelii. Ewangelizacja w pierwszym rzędzie musi się dokonywać przez rodzinę! „Rodzina jest powołana, by ewangelizować poprzez samo swoje istnienie – czytamy w dokumencie. (...) – Rodzice powinni czuć się rzeczywiście odpowiedzialni za wychowanie w wierze swoich dzieci”. To czuły i delikatny punkt, trudny niekiedy do przyjęcia dla nas, chrześcijańskich rodziców. Przypomina, że nie ma dla nas ucieczki od odpowiedzialności za wychowanie naszych dzieci, w tym za kształt ich wiary i postaw życiowych. W tym kontekście należy np. odczytać przestrożę przed coraz modniejszym wśród młodych ludzi tzw. singlowaniem, które oznacza życie w pojedynkę motywowane względami egoistycznymi, przede wszystkim obawą lub niechęcią przed wzięciem odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Dokument jasno ukazuje nam, świeckim, że nie ma takiego miejsca, czasu ani okazji, w których nie moglibyśmy – bez żadnej ostentacji, nawracania na siłę – ewangelizować innych.

► Ponieważ w piękny i zdecydowany sposób przypomina nam o szacunku wobec osób starszych, chorych, słabych, niedołączonych. „Sprawiedliwość i miłość wymagają, by w pewnym momencie życia młody człowiek zaczął oddawać [rodzicom] otrzymane dobra” – czytamy.

► Ponieważ radykalnie określa kryteria, według których winniśmy przypatrywać się politykom. Biskupi mówią wprost, że trzeba zainteresować się ich życiem rodzinnym, wiernością małżeńską, skutecznością w wychowaniu dzieci. Pytają retorycznie, ile jest warte słowo człowieka, który nie potrafił dotrzymać przysięgi małżeńskiej... „Jak będzie ojcem Narodu ktoś, kto nie zrozumiał do końca, co znaczy być ojcem dla własnych dzieci? W imię czego mamy liczyć na wierność sprawom anonimowych ludzi ze strony kogoś, kto nie potrafi być wierny własnej żonie/własnemu mężowi? Jak można się spodziewać, że ktoś całym sercem odda się w polityce ludzkim sprawom, jeżeli on, żyjąc w związku nieformalnym, pokazuje, że chce żyć bez zobowiązań?”.

► Ponieważ wskazuje na wyraźną niechęć większości mediów do tradycyjnej rodziny i zdecydowanie wzywa dziennikarzy do zaprzestania takich praktyk.

Dokument wraz z przypisami jest dostępny na stronie internetowej: www.sluzycprawdzie.pl. Jeśli nie ma go w ofercie najbliższej księgarni katolickiej, to można go zamówić m.in. w Wydawnictwie Diecezji Tarnowskiej BIBLOS, pl. Katedralny 6, 33-100 Tarnów, tel. (14) 621-27-77, e-mail: biblos@biblos.pl, strona internetowa: www.biblos.pl □



BOŻENA SZAWERKOWICZ

Ci, którzy usiłują realizować w swym życiu Boży model małżeństwa i rodziny, powinni być dumni z obranego stylu życia

31 stycznia przypada liturgiczne wspomnienie św. Jana Bosko (1815-1888), założyciela Towarzystwa Salezjańskiego, wychowawcy młodzieży. Dzień ten jest świętem dla wspólnot salezjańskich. W szkołach prowadzonych przez duchowych następców św. Jana Bosko uczniowie i wychowawcy spotykają się na Eucharystii, po której oglądają występy artystyczne. Tradycyjnie tego również dnia społeczność szkolna obchodzi imieniny dyrektora. Nie inaczej było w toruńskich szkołach salezjańskich, gdzie święto szkoły – z uwagi na termin ferii zimowych – zostało przesunięte na 15 stycznia



Dzięki tablicom interaktywnych lekcje nabrały nowego blasku

Tu nie ma samotności

Wradosnej atmosferze uczniowie i nauczyciele uczestniczyli w Mszy św., po której odbył się pokaz minilisty przebojów oraz karaoke. Zabawa była przednia, a jej apogeum przypadło na występ salezjańskiego trio w składzie ks. Mariusz Witkowski – dyrektor szkoły, ks. Mirosław Wierzbicki – wicedyrektor oraz brat Andrzej Okoniewski.

Każdy chciał podejść do tablicy

We wrześniu na uczniów gimnazjum oraz klas IV-VI szkoły podstawowej czekała niespodzianka w postaci tablic interaktywnych, czyli ekranów dotykowych komputera o przekroju 78 cali. Choć, jak podkreśla ks. Mariusz Witkowski, najważniejszy w procesie szkolnym jest nauczyciel i to, czego on potrafi nauczyć, to nie da się ukryć, że lekcje nabrały nowego blasku. Wiedza popłynęła do uczniów kanałem, z którym są oni i tak żłyci – za pomocą multimedii. Stworzyło to dodatkową szansę pokazania uczniom, jak wiele jest w Internecie miejsc wartościowych, godnych uwagi, zdolnych wspomóc rozwój ich osobowości. Nagle uczniowie zapragnęli chodzić do tablicy.

Teraz mam wszystko

Szkoła dysponuje świetnie wyposażonymi salami dydaktycznymi i w każdej klasie jest telewizor z DVD, w 2 salach językowych zestawy kina domowego, co poprawia np. warunki, w których odbywają się egzaminy zewnętrzne. Nie zapomina się jednak o tradycyjnych nośnikach wiedzy, czego najlepszym przykładem jest dynamiczny rozwój biblioteki, wzrastająca nieustannie liczba pomocy dydaktycznych w salach lekcyjnych i pracowniach przedmiotowych. Nieprzypadkowo od nauczycielki usłyszałem: „Teraz mam już wszystko, co potrzebne do nauczania”. Jest to zgodne z duchem św. ks. Bosko, który starał się zapewnić swoim wychowankom wysokiej jakości pomoce dydaktyczne, aby mogli jak najlepiej przygotować się do wykonywania przyszłego zawodu.

Być blisko wychowanka

Ksiądz Dyrektor stale podkreśla, że nic nie zastąpi kontaktu międzyosobowego. I wydaje się, że w tej sferze tkwi największa siła toruńskich szkół salezjańskich. Stosuje się w nich metody wychowawcze wypracowane przez św. Jana Bosko. Noszą one nazwę systemu zachowawczego. (System prewencyjny jest oparty na trzech filarach: rozumie, religii i miłości wychowawczej). W myśl jego założeń wychowawca nieustannie towarzyszy podopiecznym. Udziela im rad, upomina z miłością, staje na drodze wszelkim zagrożeniom i sytuacjom przekraczającym siły młodego człowieka, wskazuje właściwą drogę postępowania. Stosuje zasadę, że lepiej zło zatrzymać z dala, niż naprawiać je, kiedy już zaistniało.

Uczenie odpowiedzialności

Jak podkreśla ks. Mariusz Witkowski, głównym celem wysiłków podejmowanych przez szkołę jest przygotowanie uczniów do tego, by byli dobrymi chrześcijanami i obywatelami. – Nasi uczniowie też przechodzą swoje trudne chwile, okresy buntu, sprzeciwu – mówi. – Wydaje się jednak, że łatwiej im je tu przechodzić, kiedy mają wsparcie, towarzyszenie, bliskość ze strony nauczycieli nie tylko na lekcjach, lecz także poza nimi.

Nie jest to szkoła bezstresowa. – Nie sztuką jest chronić dziecko przed każdą trudnością – mówi ks. Witkowski. – Sztuką jest pokazać mu, jak sobie radzić z tym, co i tak nieuchronnie prędzej czy później przyjdzie. Jako szkoła katolicka staramy się też pokazywać uczniom, w Kim mają szukać oparcia.

Szkoła czyni też wiele w zakresie wspierania rodziców w ich obowiązkach wychowawczych. Wywiadowki zazwyczaj są poprzedzane pogadankami, ukazującymi sposoby rozwiązywania problemów. Kapłani uświadamiają rodzicom, że są odpowiedzialni nie tylko za wyżywienie, ubranie i zapewnienie dzieciom książek do szkoły, lecz także za wychowanie, w tym przekaz wiary.

Widać to zwłaszcza podczas spotkań przygotowujących do przyjęcia I Komunii św.

Każdy w czymś jest dobry

Toruńskie szkoły salezjańskie tętnią życiem. Dają mnóstwo propozycji zajęć pozalekcyjnych – działa ponad 40 kół zainteresowań! Ofertę uzupełniają liczne wyjścia na imprezy kulturalne, śródroczne i wakacyjne wyjazdy na wycieczki rowerowe, spływy kajakowe (Brdą, Wisłą, Piławą), obozy narciarskie, które sprzyjają integracji uczniów między sobą i z wychowawcami. – Tu nie ma samotności. Tu każdy znajdzie coś dla siebie – mówi Ksiądz Dyrektor. – Każdy odkryje coś, w czym jest dobry. Bo jeśli nawet uczniowie nie-specjalnie wiedzie się z polskiego czy matematyki, to przychodzi moment, w którym okazuje się, że potrafi sprawnie rozpaść ognisko, rozbić namiot, zatroszczyć się o sprzęt nagłaśniający.

Mimo braku pełnowymiarowej sali gimnastycznej, szkoła kładzie coraz większy nacisk na wychowanie przez sport. Uczniowie regularnie biorą udział w szkolnych zawodach sportowych, coraz częściej odnosząc sukcesy (tenis stołowy, pływanie, szachy, unihokej). Sport uczy ich przestrzegania zasad fair play, sztuki wygrywania i przegrywania.

W ostatnich latach dał się zauważyć systematyczny postęp w wynikach nauczania, czego dowodem są sukcesy w olimpiadach i konkursach przedmiotowych oraz znakomite rezultaty, uzyskiwane podczas sprawdzianu szóstoklasistów i egzaminów gimnazjalnych (jedne z najlepszych wyników w województwie). Zapewne tu m.in. należy szukać odpowiedzi na pytanie o tajemnicę gwałtownego rozwoju licealnego obu szkół. Od 2006 r. nastąpił czterokrotny wzrost liczby uczniów – obecnie jest ich łącznie 222 (167 w szkole podstawowej i 55 w gimnazjum).

Tomasz Strużanowski

Strona internetowa: www.torun.salezjanie.pl

Pomagamy blisko Ciebie!

www.torun.caritas.pl



Ferie z Caritas

Podczas ferii zimowych młodzież i dzieci (80 osób) zrzeszone w Szkolnych Kołach Caritas okręgu grudziądzkiego wypoczywały w Nowej Wsi Szlacheckiej. Na co dzień działają w ramach wolontariatu na terenie szkół i środowisk lokalnych. Uczniowie ci są tak aktywni, że również ferie postanowili spędzić w sposób nie tylko przyjemny, lecz także pożyteczny, czyli poszerzając swoje umiejętności. Tematem zajęć był „Wolontariat wśród niepełnosprawnych”. W ramach szkolenia odbyły się spotkania z terapeutą zajęciowym i psychologiem. Wolontariuszy odwiedziła rodzina z dzieckiem cierpiącym na porażenie mózgowe.

Równolegle w Centrum Wolontariatu Caritas Diecezji Toruńskiej w Przysieku wypoczywały dzieci objęte programem „Skrzydła z Carrefour”. Są to uczniowie szkół podstawowych, którzy ze względu na trudną sytuację materialną otrzymują stałe wsparcie finansowe, m.in. na dożywianie, zakup podręczników i przyborów szkolnych, dojazd do szkoły. Podczas tygodniowego pobytu w Przysieku dzieci zwiedziły interesujące miejsca Torunia, takie jak: Muzeum Okręgowe, Muzeum Piernika, gdzie własnoręcznie wypiekały ciasteczka, Stare Miasto, Galerię



Caritas zadbał, by uczniowie w okresie ferii spędzili czas w sposób przyjemny i pożyteczny

i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka, mogły również podziwiać widoki z wieży katedry Świętych Janów. Ważnym punktem programu było nawiedzenie kaplicy Toruńskiego Centrum Caritas i obejrzenie obrazu bł. matki Marii Karłowskiej. Uczestnicy obejrzeli seans w toruń-



Uczestnicy ferii w Przysieku

skim Planetarium oraz wybrali się do kina. Swoje wrażenia przelali na papier podczas zajęć plastycznych. Oczywiście, było dużo ruchu na świeżym powietrzu i zabaw.

Kolejny turnus w Przysieku przygotowano dla wolontariuszy Szkolnych Kół Caritas z okręgu

działdowskiego, którzy przyjadą na wypoczynek 1 lutego (w województwie warmińsko-mazurskim ferie trwają od 25 stycznia do 7 lutego). Mamy nadzieję, że również im pogoda dopisze i będą mogli nabrać sił przed nowym semestrem.

Anna Pławińska

Dlaczego pomagam z Caritas?

1/2

SAM DECYDUJ,
na co idą Twoje podatki



Caritas to miłość; miłość, która wyraża się przez pomoc najsłabszym i potrzebującym, realizowana przez mój umiłowany Chrystusowy Kościół. Mogę dzięki temu świadczyć o tym, że można nie tylko żyć wiarą, ale wierzyć życiem.
Wiesław Smereczyński
Wiceprezes Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce

KRS 0000225584

Caritas Diecezji Toruńskiej

Kapłan miłości apostolskiej

Miłość gorąca, bezinteresowna, czynna, miłość apostolska, Chrystusowa – to chyba główna cecha jego charakteru. Ona była źródłem i motorem jego kapłańskiej pracy, jego apostolskiej działalności, jego stosunku do ludzi

Ks. Antoni Liedtke

Wojciech Gajdus urodził się 12 października 1907 r. w Papowie Toruńskim w rodzinie nauczyciela Władysława i Emilii z domu Oczkowskiej. W 1926 r. po maturze zdanej w Gimnazjum Klasycznym im. Mikołaja Kopernika w Toruniu wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie. 20 grudnia 1930 r. w gronie 39 diakonów przyjął święcenia kapłańskie i rozpoczął 4-letni wikariat w parafii Świętego Krzyża w Tczewie. Tamże był kapelanem szpitala, uczył religii w gimnazjum i w szkole handlowej. Musiał sobie zaskarbić sympatię i wdzięczną pamięć mieszkańców miasta, skoro w kilka lat po jego odejściu wydostali go z lagru.

W 1934 r. rozpoczął pracę w parafii św. Mikołaja w Grudziądzu. Ceniono go za talent kaznodziejski i oddanie dobroczynności. „Łaknących nakarmić, pragnących napoić, nagich przyodziać, bezdomnych ugościć». O, jakżesz wiernie spełniał to ks. Wojciech!» – wspomni w ostatnim pożegnaniu swojego przyjaciela ks. Antoni Liedtke. Obowiązki wikarego ks. Gajdus uzupełniał funkcjami dyrektora Apostolstwa Chorych i redaktora „Tygodnika Parafialnego...”.

W 1935 r. ks. Gajdus został sekretarzem generalnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z siedzibą w Pelplinie, co wiązało

się z redagowaniem czasopisma „Młodzież Pomorska”, organizowaniem kursów, zjazdów i obozów wypoczynkowych dla młodzieży, którą pozyskał – jak wspominał ks. Liedtke – kapłańską żarliwością i miłym, wesołym usposobieniem. Ponadto zaangażował się w działalność Obozu Narodowo-Radykalnego, tworząc jego struktury m.in. w Tczewie, Starogardzie, Chojnicach, Grudziądzu, Nowym Mieście i Kartuzach (por. Hubert Kowalik, Endecja.pl).

W 1938 r. został proboszczem parafii pw. św. Katarzyny w Nawrze w ówczesnym dekanacie chełmińskim, którego kapłanów miały srogo doświadczyć represje nadchodzącej wojny. Spośród proboszczów parafii sąsiadujących z Nawrą Niemcy rozstrzelali w październiku 1939 r. ks. Pawła Redmera z Trzebcza. Duszpasterz Grzybna ks. Leonard Marchlewski został zamęczony w Sachsenhausen, a ks. Albin Krolewski z Papowa Biskupiego – w Dachau. Ks. Gajdus przeszedł przez lochy Fortu VII w Toruniu (był świadkiem wywiezienia swojego starszego brata Jerzego na rozstrzelanie do Barbarki) i lagry w Nowym Porcie, Stutthofie i Sachsenhausen. Dzięki interwencji swoich dawnych parafian z Tczewa został zwolniony 15 października 1940 r.

5 dni później ks. Frelichowski, towarzysz jego obozowej niedoli, w liście do rodziców zawarł zasztyfowaną prośbę: „Odwiądźcie z pozdrowieniami Adalberta Nawrę”. 23 marca 1941 r. pytał: „Dlaczego Wojtek nie chce dać żadnej wiadomości”. Po pół roku, uspokojony, dziękował „[mamie] za pielgrzymkę do Nawry, (...) jak również Wojtkowi za nabożeństwo”. Jednak 18 kwietnia 1942 r., domyślając się, że jego przyjaciel ukrywa się, napisał z Dachau: „Kochana Mamusiu, zostaw Wojtka w spokoju”.

Intuicja nie zawiodła ks. Stefana. Ks. Gajdus nie zaznał spokoju. Najpierw, zgodnie z nakazem władz, zamieszkał w Biskupicach, gdzie związał się z konspiracyjną organizacją Związków Jaszczurczy. Ostrzeżony przed aresztowaniem przeniósł się do Czarza, a ponieważ i tam nie było bezpiecznie – do Czemplewa w tejże parafii, gdzie prowadził kancelarię szefa Oddziału II Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK Franciszka Bendiga. Po jego aresztowaniu, od połowy 1943 r. do końca wojny, ukrywał się u rodziny Frąckiewiczów w Wybczu w parafii Grzybno.

„Gdy wśród długich a bezsensownych nocy leżę na pościeli, zdaje mi się, że to, co przeżyłem, jest jakimś szalonym wymysłem, koszmarem. (...)

Żyć będę, do końca mając w uszach te krzyki mordowanych, a oczach te przesuwające się przede mną procesje widmowe udęczonych, skatowanych ludzi (...)” – notował w Czemplewie, gdzie przystąpił do pisania pamiętnika,

by „wyzwolić się spod naporu tych myśli (...) drogą ponownego przeżycia”. Świadectwu ks. Wojciecha zawdzięczamy m.in. bezcenne relacje o warunkach panujących w toruńskim Forcie VII i okolicznościach poprzedzających masowe zbrodnie w Barbarce, o katakumbowych Mszach św. w Stutthofie. Naszkicował portrety kapłanów, którzy „odeszli do Pana in odore martyrii (w opinii męczeństwa)” w Stutthofie i Sachsenhausen. Ukazał stan świadomości człowieka poddanego „lagrowaniu”. „Przygnębienie, apatia, melancholia i szara beznadziejność. Nie zdawaliśmy sobie jeszcze wtedy sprawy, że są to właśnie największe i najgroźniejsze choroby obozowe” – napisze ks. Czapliński, późniejszy biskup. Ks. Gajdus pokazał chwilę swojego „żałamania duchowego i zuchwałego bluźnierstwa rzuconego Bogu w twarz”



Ks. Wojciech Gajdus (1907-1957)

i wewnętrznego odradzania się. „Tajalem. Wracalem” – wyznał pełen wdzięczności dla zacnego księdza, którego słowo cofnęło go „znad brzegu przepaści”. Dziękował Bogu za tę lekcję pokory i „przestrożę dla tych wszystkich, którym się zdaje, że stoją mocno, a po chwili paść mogą jak grusza przez piorun w polu na poły rozcięta”. Wspomnieniom obozowym dał tytuł „Nr 20998 opowiada”. Rękopis zakopał w Czemplewie, gdy musiał uchodzić przed gestapo. Po wojnie wrócił po swój manuskrypt, ale nie doczekał się jego publikacji. Dopiero 5 lat jego śmierci opracował go i doprowadził do publikacji jego kursowy kolega ks. Stefan Trzciński.

W 1945 r. ks. Wojciech wrócił do Nawry, ale obozowe i więzienne przejścia w 1946 r. (oskarżono go o współpracę z NSZ) odbiły się na jego zdrowiu. Chory na nerki i płuca, leczył się w Zakopanem, gdzie łączył kurację z posługą – był kapelanem sanatorium przeciwgruźliczego. Zmarł 9 listopada 1957 r. Spoczął obok mogiły swojej matki na cmentarzu w Nawrze, żegnany przez rzeszę kapłanów, także współwięźniów, w dniu św. Stanisława Kostki, patrona ukochanej przez niego młodzieży.

Wojciech Wielgoszewski

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38